

wtorek, 07.12.2021

Adwent

Chyba dla dużej grupy katolików – te pytania pozostaną bez odpowiedzi. Słucham i patrzę, rozmawiam i odbieram informacje. Wniosek jest niestety smutny: jest coraz gorzej. Nie tylko z naszą religijnością, czy pobożnością. Także z entuzjazmem dotyczącym codzienności. One się łączą – bo jak serce zimne i puste, bez Boga i miłości do człowieka, to i szatu nie ma! Dlatego w połowie Adwentu, w przededniu rekolekcji u nas służę pomocą: OGARNIJ SIĘ CZŁOWIEKU! Pomyśl dziś o tym, co mówi do CIEBIE PAN. A mówi jasno i wyraźnie: Niech się radują niebiosy, niech ziemia się weseli. Niech szumi morze i wszystko, co je napętnia. Niech się cieszą pola i wszystko, co na nich rośnie, niech wszystkie drzewa w lasach wykrzykują z radości. Zapytasz, skąd ta Radość? Bo Pan się zbliża. Jest blisko, musisz Go zobaczyć. Zobaczyć i posłuchać. Posłuchać i poznać. Poznać i uwierzyć. Uwierzyć i pokochać. Pokochać i przyjąć do swojego Życia!!! Owszem – przyjdzie, by sądzić ziemię, ale będzie sądził świat sprawiedliwie, a lud według swej prawdy. Przyjdzie - z mocą i oświeci oczy sług swoich. Nie należy się bać. Niewiele zatem trzeba – by zmienić wszystko. By zyskać trochę radości, poczucia sensu i umiłowania Wartości, które nie zawiodą.

Zawsze możesz pozostać na płaszczyźnie świata, który lubisz. Ale on niesie ze sobą tylko to, co przemijające. Za chwilę zabierze Ci wszystko w imię solidarności, poczucia wspólnoty i odpowiedzialności za całe zło świata. W imię tolerancji i wspólnoty, wolności i poszanowania każdego życia i oddechu planety – nie pozostawi Ci nic. Twoje życie już nie będzie Twoje, a Twoja wiara stanie się przekleństwem. Zabiorą Ci każdą radość, poczucie święta, pozbawią tożsamości – byś bym uniwersalny. Oj tam, powiesz? Racja – jakoś będzie. Ja nie chcę takiej pustki. Wolę patrzeć na ludzi radosnych i z nimi spędzać czas, bo dokonali czegoś nadzwyczajnego i wybaczyli sobie, by razem Być. Wolę patrzeć na ludzi radosnych i z nimi trwać, bo oczekują na Boże Narodzenie, by spotkać Boga i przyjąć Go do swego serca i Rodziny. Wolę spędzać czas z Tymi, którzy nie wstydzą się tego, że wierzą i kochają. I śpiewają kolędy, i łamią się opłatkiem, i płaczą, i dzielą się tym – co mają. Bo warto być Dobrym. Wolę stary świat – nie ten współczesny. Podzielony, zakłamaný, zamknięty na drugiego człowieka, pusty i zakażony złością, pozbawiony emocji, zabiegany nie wiadomo za czym, poszukujący nie wiadomo czego, pełen pretensji i żalu. JEZU PRZYJDŹ. Czekamy. Nawet bardzo.